

## Spójrzcie, jak daleko zaszliśmy

Ostatnie 75 lat to świat, który powstał w wyniku końca II wojny światowej i którego jesteśmy częścią. Ten świat właśnie się zmienia i w naszej historii ostatnich dwóch stuleci nie mieliśmy tak dogodnej pozycji jak teraz, by w tej zmianie suwerennie uczestniczyć – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

W tym tygodniu będziemy obchodzić 75. rocznicę zakończenia II wojny światowej, w całkowicie odmiennych okolicznościach, niż spodziewaliśmy się jeszcze niedawno. Kilka miesięcy temu wydawało się, że stanie się ona okazją dla niektórych państw, by wykorzystać tragiczną przeszłość Europy do swoich imperialnych celów i atakowania innych. Dzisiaj wszyscy skoncentrowani jesteśmy raczej na tym, co z nami będzie wskutek kryzysu pandemii, ale w tych niespodziewanych warunkach, w których znaleźliśmy się teraz, warto być może zastanowić się chwilę nad znaczeniem tego, co wydarzyło się w 1945 roku.

Dla nas, w Polsce, jest to zawsze rocznica przypominająca nam o naszym zbiorowym przejściu przez piekło, które tutaj na ziemi zgotowały nam dwa totalitaryzmy. Zniszczenie i ludobójstwo za sprawą niemieckiego nazizmu pozostawiło trwałe piętno na tej części Europy i naszej zbiorowej świadomości. Komunizm, terror i szaleństwo, które przyniósł, cofnęły nas w rozwoju na dziesięciolecia i odcięły od świata, którego zawsze czuliśmy się częścią. Pamięć o tym ma więc dla nas

*Według najnowszych badań  
zdecydowana większość  
Niemców uważa, że przeszłość  
powinna zostać oddzielona  
grubą kreską, a zbrodnie  
nazizmu były po prostu  
wybrykiem garstki szaleńców*

ogromne znaczenie, przypomina o naszej szczególnej drodze w XX wieku i nabiera wagi zwłaszcza obecnie, kiedy wielu w Europie chciałoby już o tym wszystkim zapomnieć.

Według najnowszych badań zdecydowana większość Niemców

dzisiaj uważa, że tamta przeszłość powinna zostać oddzielona grubą kreską, a zbrodnie nazizmu były po prostu wybrykiem garstki szaleńców.

Ale ta rocznica nie dotyczy tylko przeszłości, szczególnie w obecnym kontekście. Spójrzmy na samych siebie. Kiedy słyszę powtarzaną czasami bezmyślnie frazę o „państwie z dykty”, to mając świadomość wszystkich jego słabości, chciałbym zawsze odpowiedzieć: popatrzcie lepiej, jak daleko żeśmy wszyscy zaszli! Ile udało nam się do dzisiaj dokonać i ile warto teraz z tego wszystkiego bronić. Czy naprawdę nie mamy z czego być dumni? Ale jest też druga sprawa: ostatnie 75 lat to świat, który powstał w wyniku końca II wojny światowej i którego jesteśmy częścią. Ten świat właśnie się zmienia i w naszej historii ostatnich dwóch stuleci nie mieliśmy tak dogodnej pozycji jak teraz, by w tej zmianie suwerennie uczestniczyć.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”